

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz nowościowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPÉLNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska opoŹt. z a. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Wo), Pozn., ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty: ogłoszone na ostatniej stronie.

Mr. 44.

Leszno, wtorek dnia 24 lutego 1931 r.

lok XII.

Dyktatura i demokracja.

Walka i gra polityczna w Hiszpanji.

Po bankructwie dyktatury. — Tesknota za parlamentem. — Gra króla. — Zanik zaufania. — Intrygi hr. Romanonesa. — Przed nowym etapem walki.

Dyktatura hiszpańska gen. Primo de Rivery była przykrywą, zamykającą zawartość koła politycznego. W zamknięciu życie rządzone rozwijało się w sposób tajemniczy dla rządzących. Temperatura wewnętrzna w każdym razie rosła. Aż przyszło do usunięcia przykrywy, do upadku dyktatury. Życie polityczne Hiszpanji objawiło się światu w nowej, zmiennej postaci.

Przedewszystkiem wzmogło się niesłuchanie zainteresowania politycznego tego narodu, który w większości jego przywykło się uważać za bierny i nieinteresujący się sprawami publicznymi. Parlamentaryzm, który wykazał tyle braków przed wprowadzeniem dyktatury, przeniesiony za czasów Primo de Rivery w sferę utraconego ideału, nabrał nowych rumieńców świeżości. Król, sprytny gracz polityczny, choć pozornie dobroduszy i w obyczajach swoich demokratyczny, który zrazu poparł skrycie zamach Primo de Rivery, aby potem przejść na stronę jego wrogów, stracił wiele w opinii.

Sformułował to dobitnie p. Sanchez Guerra, dawny premier konserwatywny, potem za dyktatury zamachowiec stanu, dziś jeden z przywódców konstytucjonalistów i niedoszły premier, mówiąc: „niemam zaufania do zaufania królewskiego“.

Likwidacja dyktatury dokonała się pod hasłem normalizacji, powrotu do stosunków i ustroju obowiązującego przed dyktaturą. Pierwszy premier po Primo de Riverze, gen. Berenguer, również były spiskowiec i więzień stanu za dyktatury, reprezentował to hasło. Miał doprowadzić do wyboru nowego parlamentu na mocy ustaw, obowiązujących przed dyktaturą.

Miał tego dokonać w sposób, któryby salwował stanowisko i przywileje monarchy. Dlatego szereg zarządzeń z czasów dyktatury, której gen. Berenguer był zacięмым przeciwnikiem, pozostał w mocy, przede wszystkim zaś cenzura prasy i ograniczenie wolności zgromadzeń. Prawa te miały być przywrócone dopiero w okresie wyborczym, którego rozpoczęcie, pod wpływem zarówno króla, jak premiera, ustawicznie ulegało zwłoczce. Wreszcie wyznaczono wybory na marzec.

Było już jednak zapóźno. Opinia publiczna, zradycyzowana, niezadowolona się spełnieniem tego dawnego postulatów, domagała się znacznie więcej, a to zależnie od stopnia lewicowości poszczególnych grup, konstytuandy dla usunięcia następstw dyktatury i ograniczenia praw korony, czy też wprost wprowadzenia republiki.

Na tle rosnącej fali niezadowolenia ekonomicznego i politycznego zaczynamy być świadkami interesującej gry politycznej. Partnerami jej są król, bardzo zręczny taktik polityczny, przywódca polityczny z czasów przed dyktatury, którzy w przymusowej przerwie musieli na nowo zaktualizować programy swoje i skupić w szeregi, a wreszcie opinia publiczna, na którą w obecnej chwili ma największy wpływ opozycja lewicowa, republikańska i socjalistyczna.

Gra ta polega na tem, aby cofać się elastycznie przed naporem opinii, akceptować nominalnie jej postulaty i brać w ręce ich wykonanie tak, aby ich urzeczywistnienie straciło ostrze zwrócone przeciw królowi i monarchistom. Długotrwałość tej gry zależy od ciepliwości opinii i od taktyki lewicy.

Pierwszą figurą na tej szachownicy, poruszana ręką króla, był Berenguer. Król i rząd zgodzili się na przywrócenie parlamentu. Ale socjaliści i republikańscy odmówili udziału w wyborach, twierząc, że nie wierzą w ich czystość i żądając zwolania konstytuandy dla zadecydowania kwestji ustroju: monarchja czy republika? W ostatniej chwili przywódca liberatów monarchistycznych, hr. Romanones, oświadczył się również przeciw udziałowi w wyborach i obalił w ten sposób Berenguera.

Król w tym momencie powierzył utworzenie rządu przywódcy konstytucjonalistów Sanchez Guerra. Ale misja ta nie powiodła się, gdyż socjaliści i repu-

blikanie, do których zwrócił się desygnowany premier, nie chcieli wstąpić do jego rządu a król w ostatniej chwili odmówił swemu wybrańcowi poparcia.

Misja sformowania gabinetu przeszła w tym momencie na prawo w ręce admirała Aznara, który utworzył rząd koncentracji monarchistycznej, sięgający od prawicy do hr. Romanonesa. Rząd ten przyjął postulat konstytuandy, spodziewa się jednak wpływać na jej decyzję w kierunku korzystnym dla korony. Rząd zapowiedział, że będzie energicznie dbał o utrzymanie porządku. Wybory zostały odroczone do czerwca a cenzura utrzymana.

Konflikt między koroną a opinią zradycyzowaną uległ znów zaostrzeniu. Konstytucjonalisci, republikańscy, socjaliści są w ostrej opozycji do nowego rządu. A dochodzą wiadomości, podające w wątpliwość spójność wewnętrzna, nowego gabinetu. Hr. Roma-

Dwa wywiady

z p. p. min. inż. Ign. Boernerem na temat rozbudowy sieci telefonicznej i komunikacji radiowej w Polsce oraz z wiceprezesa Banku Polskiego dr. F. Młynarskim, (delegowanym przez Komitet Finansowy L. N.) na temat sprawy międzynarodowego kredytu rolnego — zamieszczamy w dzis. wydaniu „Głosu“ na stronach 2 i 3-ciej.

nones, znajdujący się na lewym jego skrzydle, zajmuje stanowisko samodzielne, opozycję przeciw cenzurze, domaga się amnestji. Przygotowuje się może do storpodobania Aznara, tak, jak to uczynił z jego poprzednikiem.

Gracze w dalszym ciągu pochyleni są nad szachownicą. Gra nie jest rozegrana. W. J.

Znowu wielka katastrofa w kopalni niemieckiej.

Berlin. (ATE.) — W związku ze straszną katastrofą (która wydarzyła się onegdaj, w sobotę — red.) w kopalni węgla „Echweiler“ w Nothberg, donoszą o następujących szczegółach. Ogólna liczba zabitych górników wynosi 30. Wybuch gazów nastąpił na głębokości 600 metrów. Siła wybuchu była tak wielka, że pracujący w sąsiednim szybie górniczym zostali

wskutek gwałtownego ciśnienia powietrza odrzuceni o kilka metrów. Robotnicy w popłochu zaczęli uciekać, przyczem trzech górników zostało na miejscu zabitych. Oprócz 30 zabitych górników wydobyto 10 rannych, którzy znajdują się w miejscowym szpitalu. Rząd Rzeszy postanowił wyrazić swoje ubolewanie dyrekcji kopalni, oraz rodzinom ofiar katastrofy.

Wrzenie rewol. w republikach południowo-amerykańskich

Peru. Nowy Jork. (PAT.) — Jak donosi Associated Press z Lamy, podczas starcia z powstańcami w dniu 20. bm. zabitych było około 40 żołnierzy i 20 powstańców.

Paragwaj. Buenos Aires. (PAT.) — Donoszą z Posadas, iż na pograniczu Paragwaju grupy komu-

nistów zajęły miasto paragwajskie Encarnacion. Komunikacja z miastem jest przerwana.

Argentyna. Wykrycie szesnastu rozkazanych spisku wojskowego w Argentynie doprowadziło do aresztowania wielu oficerów. W najbliższym czasie planowano w Buenos Aires pociąg wojskowy.

Ostatnie dni

odnowienia prezydentury na przyszły miesiąc (marzec) wpływają (24. i 25. lutego). Dotychczasowych i nowych Czytelników „Głosu“ prośmy o punktualne opłacenie abonentów, aby ekspedycja pisma nie uległa przerwie.

Zeppelin nad granicą polską.

Druga wizyta propagandowa. Port lotniczy w Gliwicach zawarł umowę z towarzystwem budowy statków powietrznych Zeppelin w Friedrichshafen, w sprawie lądowania w Gliwicach statku Zeppelin. Statek powietrzny lądować ma w Gliwicach w niedzielę, dnia 5. lipca br., w godzinach popołudniowych. Już dzisiaj prasa niemiecka na Śląsku Opolskim zaznacza, że przybycie „Zeppelina“ na Śląsk ma cele propagandowe, by ludność Śląska Opolskiego mogła z bliska ocenić twórczość niemiecką.

Na podróż z Friedrichshafen, do Gliwic i na drogę powrotną, poszukiwani są pasażerowie, oczywiście za grubą opłatą. Jest to już druga podróż propagandowa „Zeppelina“ nad granicę polską.

(„Polonia“).

Urlop marsz. Świtalskiego.

Warszawa, 22. 2. Marszałek sejmu, dr. Świtalski, który przez kilka dni bawił w gościnie u Pana Prezydenta na Zamczku w Wiśle, odjechał wczoraj rano z Wisły do Zakopanego, gdzie przebędzie dalszy ciąg swego urlopu wypoczynkowego.

Z ostatniej chwili

Dekoncentracja w zakresie administracji spr. wewn. Warszawa, 23. 2. W dniu dzisiejszym odbędzie się w komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów, posiedzenie sekcji do spraw dekoncentracji.

Posiedzenie poświęcone będzie dekoncentracji w zakresie administracji spraw wewnętrznych.

Obrodam przewodniczyć będzie prezes sekcji, marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz.

Najwyższe odznaczenie belgijskie dla młr Polczyńskiego.

Warszawa, 23. 2. Minister rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński, otrzymał w dniu 21. 2. br. od belgijskiego ministra spraw zagranicznych zawołanie o nadaniu mu przez króla belgijskiego Alberta I. najwyższego odznaczenia belgijskiego, mianowicie Krzyża Korony Belgijkiej ze wstęgą.

Wysokie to odznaczenie nadał król Belgji p. ministrowi Polczyńskiemu w uznaniu jego zasług na polu międzynarodowego porozumienia rolniczego.

Konferencja w sprawie Akademickich Szkół Rolniczych.

Warszawa, 23. 2. W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Polczyńskiego konferencja w sprawie akademickich szkół rolniczych w Polsce.

W konferencji, której tematem było przyzjęcie z wydatniejszą pomocą uczelniom rolniczym w zakresie pomocy praktycznych w studiach, wzięli udział przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, ministerstwa oświaty, oraz ciała profesorskiego wyższych uczelni rolniczych w Polsce.

Bezpartyjność „Głosu“

przesła zwiększono wszystkie próby i nikt dobrze zorganizowany a szczerzy jej już nie kwestjonuje. W przecieństwie do prasy sanacyjnej i bezwzględnie opozycyjnej są informacje „Głosu“ rzeczowe i wszechstronne. Z tego względu winni wszyscy ludzie dobrej woli starać się o jaknajszersze rozpowszechnienie naszego, politycznie niezależnego pisma.

Koleje Rzeszy

Niemieckie towarzystwo kolei Rzeszy wymówił pracownikom zjednoczonym w związku kolejarzy taryfę plac, od 1 kwietnia. Zarząd kolejowy zaprosi w niedługim czasie przedstawicieli funkcyjnarzyszy na rokowania celem ustalenia nowej taryfy.

Autor Cjankali aresztowany.

Dzien. „Berlin am Morgen“ donosi ze Stuttgartu, iż został tam aresztowany w swem mieszkaniu lekarz, a zarazem autor sztuki teatralnej „Cjankali“ i „Marynarze z Cettaro“, Fryderyk Wolff. Na policji oświadczył on, iż jest oskarżony o występki z par. 218.

Co mówią inni?

Przegląd prasy krajowej i zagranicznej — patrz str. 2-ga.

Zasadniczo uwzględnia „Głos“ w przeglądzie prasy krajowej wszystkie obozy polityczne, zajmując w stosunku do nich stanowisko obiektywne, podjęte wane względami narodowem i państwowem.

Administracja Telefon i radjo.

Wywiad u Ministra Poczty i Telegrafów. inż. I. Börnera.

Warszawa, 21. lutego 1931 r.

Na polu komunikacji telefonicznej, telegraficznej i radiowej uczyniliśmy w ciągu ostatnich lat — śmiało można powiedzieć — ogromne postępy. P. minister poczty i telegrafów, inż. Ignacy Börner, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam miarodajnych danych o obecnym stanie i perspektywach rozbudowy w tej dziedzinie, objaśnia nas w sposób następujący:

— Stan obecnej naszej komunikacji telegraficznej, telefonicznej i radiowej charakteryzują stosunkowo wystarczający rozwój sieci telegraficznej, dążenie do stopniowej automatyzacji i kabełkizacji sieci telefonicznej, oraz znaczny rozwój komunikacji radiowej, zwłaszcza z zagranicą.

W szczególności długość linii słupowych, na których zawieszono są przewody telegraficzne wynosi 24.505 klm., przyczem długość przewodów na liniach telegraficznych wynosi — 80.718 klm. (w tem 5.051 kablowych). Ilość stacji telegraficznych łącznie z wszystkimi instytucjami pocztowymi, upoważnionymi do wymiany telegramów telefonem, wraz z czterema urzędami radiotelegraficznymi wynosi 3.689. W zarządzie Ministerstwa Poczty i Telegrafów znajduje się około 2.500 aparatów telegraficznych, a poza tem około 1.500 aparatów telefonicznych, służących do wymiany telegramów.

Jak już wspomnieliśmy, rozwój sieci telegraficznej jest stosunkowo wystarczający i w związku z tem Ministerstwo P. i T. nie projektuje większych inwestycji w tym zakresie.

Długość linii słupowych, na których są zawieszane przewody telefoniczne międzymiastowe wynosi 51.504 klm., przyczem długość przewodów telefonicznych międzymiastowych wynosi 139.742 klm. (w tem kablowych 1.659 klm.). Długość zaś drutu w przewodach telefonicznych międzymiastowych 269.660 klm. (w tem kablowych 3.308 klm.). Central telefonicznych posiadamy ogółem 2.782, a aparatów telefonicznych w zarządzie Ministerstwa Poczty i Telegrafów: głównych — 72.961, dodatkowych 27.001, zaś w zarządzie P. A. S. T. — głównych 71.599, dodatkowych — 10.997.

— Jakże są ważniejsze połączenia telefoniczne międzymiastowe?

— W końcu ubiegłego roku telefoniczna sieć Ministerstwa Poczty i Telegrafów posiadała z zagranicą następującą ilość bezpośrednich połączeń: z Austrią — 2, z Czechosłowacją — 27, Łotwą — 2, Niemcami — 110, Rosją — 1, Rumunją — 3, W. M. Gdańskiem — 37. Ponadto wprowadzono częściowy ruch telefoniczny z większymi miastami następujących krajów europejskich: Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Estonii, Finlandji, Francji, Jugosławiji, Luksemburga, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Italji i Zagłębia Saary. Z krajów pozaeuropejskich Polska utrzymuje ruch telefoniczny z Argentyną, Australją, Brazylią, Chile, Indjami, Holenderskimi, Kanadą, Kubą, Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Po zainstalowaniu trzech nowych przewodów wysokiej częstotliwości Warszawa—Berlin, co nastąpi prawdopodobnie w połowie br., stopniowo wprowadzony zostanie ogólny ruch telefoniczny ze wszystkimi krajami europejskimi, z któremi mamy dotychczas tylko częściową komunikację.

Jeden z trzech nowych przewodów Warszawa—Berlin został zarezerwowany dla bezpośredniego połączenia Warszawa—Paryż. Po jego uruchomieniu będą nawiązane rokowania w sprawie otwarcia komunikacji telefonicznej z Hiszpanją i Portugalją.

— Jaki jest plan rozbudowy sieci telefonicznej międzymiastowej?

— Plan rozbudowy napowietrznej sieci międzymiastowej na rok 1931-32 zawiera: budowę 2 przewodów telefonicznych międzynarodowych, 43 przewodów między większymi miastami (w ogólnej sumie 8.705 klm. podwójnego przewodu), 28 przewodów między ważniejszymi ośrodkami (w ogólnej sumie 2.719 klm.), oraz około 200 klm. przewodów o krótkich dystansach.

W zakresie kabełkizacji, dokonywanej obecnie na linii Warszawa—Łódź—Cieszyn oddano do użytku kabel na odcinku Warszawa—Łódź (136 klm.) i założono kabel od Łodzi do Radomska (240 klm.). Pozostały odcinek (przez 300 klm.) znajduje się w budowie i będzie oddany do użytku w połowie 1932 roku.

Doświadczenie z kablem na odcinku Warszawa—Łódź w ciągu kilku pierwszych miesięcy od jego uruchomienia wykazało wzrost rozmów o 65 proc.

Dalsze prace nad realizacją planu sieci kablowej będą możliwe dopiero z chwilą całkowitego ukończenia budowy linii Warszawa—Cieszyn.

— Jak się przedstawia sprawa automatyzacji telefonów w chwili obecnej i jakie są plany w tym względzie na przyszłość?

— W budowie znajduje się centrala automatyczna w Radomiu, a na rok 1931-32 projektuje się budowę central automatycznych w Częstochowie, Byd-

goszczy, Otwocku, Grodzisku, Płocku, Kaliszu i Toruniu, oraz przebudowę i rozszerzenie central w Krakowie, Poznaniu i Bielsku, a przedewszystkiem automatyzację Górnego Śląska.

— Jakże są plany w odniesieniu do radiofonji i radiotelegrafji?

— W pierwszym kwartale br. uruchomiona zostanie nowowbudowana pod Radomiem 30 KW-lampowa radiostacja nadawcza najnowszego typu. Stacja ta pod znakiem wywoławczym SPR, kierować będzie centralne biuro operacyjne w Warszawie, używając jej do komunikacji radiotelegraficznej z Europą zachodnią i Bliskim Wschodem. Stacja radiotelegraficzna nadawcza w Radomiu, przystosowana do pracy w najszybszym tempie, usprawni istniejącą wymianę radiotelegraficzną z Francją i Anglią, oraz pozwoli na nawiązanie nowych połączeń radiotelegraficznych z Italją i Turcją.

Uruchomienie tej stacji pozwoli Polsce również na wyzyskanie możliwości tranzytowych na szlaku północ-południe.

Dla celów naszej propagandy zagranicznej, w związku ze zwiększeniem środków radiokomunikacyj-

nych, projektuje się zorganizowanie radiotelegraficznej służby informacyjno-prasowej dla naszych zagranicznych placówek dyplomatycznych.

W zakresie służby morskiej zostanie uruchomiona zapomocą radiostacji pobrzeżnej w Gdyni wymiana radiotelegraficzna z okrętami na falach pośredniej długości, przez co statki nasze na morzach, nawet znajdujące się na Atlantyku, będą jeszcze miały możliwość bezpośredniej korespondencji z krajem.

Zamierzono jest również wybudowanie 4 radiotelegraficznych stacji krótkofalowych mniejszego zasięgu. Jedną z tych stacji o względnie większej mocy, umieszczoną w Warszawie, służącej będzie pomocniczo dla komunikacji radiotelegraficznej z państwami Europy. W dalszych planach leży wybudowanie silnej stacji krótkofalowej, dającej możliwość komunikacji na wielkich odległościach, głównie z Japonją i Ameryką Południową, w okresach zaś letnich ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

W studjum znajduję się projekt bezpośredniej komunikacji radiotelefonicznej z Europą Zachodnią, oraz plan użycia radiostacji dla komunikacji z państwami sąsiedzącymi.

Co mówią nni.

Sposób na wilka — dać mu się zjeść.

Idjyotyczna „rada angielska“. Nacjonalistyczna prasa niemiecka z widocznym zadowoleniem przedrukowywała artykuł, jaki niedawno ukazał się w czasopiśmie angielskim „Truth“. Artykuł ten poświęcony stosunkowi Polski do Niemiec i naodwrot, większą część dezwyderatów skierowywała pod adresem Polski. Polska mianowicie pod wieloma względami dawała miła już okazję do wytworzenia się w Niemczech ujemnej opinji o Polsce.

„Niema żadnych wątpliwości — konkluduje cytowany „Truth“ — że od chwili powstania państwa

połskiego rośnie stale liczba ludzi przekonanych, że podział Polski byłby najlepszym rozwiązaniem kwestji polskiej. Jest rzeczą Polaków, by w stosunku do Niemiec wystąpili jako pierwsi z praktycznymi propozycjami“. Czy i o ile rozumowanie to jest bezinteresowne — nie wiemy. Nie wiemy również, czy znakomici politycy z redakcji „Trutha“ wiedzą naprawdę gdzie leży Polska. Co do jednego tylko nie mamy wątpliwości, t. j. że istotnego źródła ich inspiracji szukać należy na terytorjum naszego bezpośredniego zachodniego sąsiada.

Kanclerz Brüning gotów porozumieć się z Hitlerem?

Treviranus jako pośrednik. Berlińskie pismo donosi w sensacyjnej formie o poufnych pertraktacjach jakie miały się odbywać ostatnimi czasy między czelownymi politykami centrum i umiarkowanego odłamu hitlerowców. Kanclerz Brüning przed niedawnym czasem miał starać się za pośrednictwem min. Treviranusa o nawiązanie kontaktu z Hitlerem. Dojść

miało nawet do poufnej konferencji między Treviranusem a Hitlerem, w czasie której omawiana była możliwość wstąpienia hitlerowców do rządu. Treviranus przekonywał Hitlera, że partja jego uzyska pewne teki w rządzie, na razie jednak nie mogłaby uzyskać teki spraw wewnętrznych i Reichswchry.

Nocny gość w gmachu poselstwa polskiego w Moskwie.

Próbował wtargnąć do gabinetu posła Patka. Wychodzący w Rydze pismo rosyjskie „Nowyj Głos“ podaje sensacyjną wiadomość lotewskiej agencji telegraficznej z Moskwy. Według doniesienia tej agencji jakiś nieznaną osobnik uisłował w nocy wtargnąć do gabinetu służbowego posła Rzipłitej w Moskwie p. Patka w gmachu poselstwa polskiego.

Urzednikiem poselstwa polskiego udało się osobnika owego zatrzymać. Podał on, iż nazywa się Piotrow, jest urzednikiem pocztowym i przybył do poselstwa w celu doręczenia czterech depeesz nadesz-

łych z Leningradu. W toku dalszego dochodzenia Piotrow zmienił zeznania, twierdząc, że jest włóczęgą i przybył do Moskwy z Odessy. Poselstwo polskie o całym incydencie zakomunikowało komisarjatu ludowemu spraw zagranicznych. Do poselstwa przybyła milicja sowiecka i aresztowała Piotrowa. W obecności przedstawiciela komisarjatu spraw zagranicznych i delegata poselstwa polskiego dokonano przy Piotrowie w lokalu milicji rewizji osobistej. Wyznaleziono przy nim dowody, na nazwisko Piotrowa, stwierdzające, iż jest on członkiem kooperatywy G. P. U.

Zmierzch sekciarstwa, bo wyczerpują się dolary.

Hodurownicy przyznają się do kłeski. Wychodzący w Zamościu organ prasowy t. zw. polskiego kościoła narodowego „Polska Odrodzona“ redagowany przez „biskupa“ Faroną, w szeregu notatek i artykułów podnosi kwestję ofiar i składek na cele propagandy sekty, narzekając, że wpływy z Ameryki, jak i z kraju maleją, wskutek czego kościół ten nie może rozwinąć szerszej akcji propagandowej. W związku z tem pozakładane przez hodurówców pla-

cówki w różnych stronach kraju upadają. Znamienne to samo przyznanie się do zaniku akcji polskiego kościoła narodowego widoczne jest z każdej niemal strony „Polski Odrodzonej“. Jeżeli chodzi o Lubelszczyznę, która jest siedzibą naczelnych władz tej sekty w Polsce, a mianowicie „biskupa“ Faroną, należy stwierdzić, że w roku ubiegłym hodurówcy znikli niemal zupełnie z powierzchni ziemi.

Chłopi chcą płacić zbożem, nierogacizną, sianem.

Brak gotówki na podatki. Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ małuje sytuację podatkową w następujący sposób: „W Warszawie podatki wpływają jeszcze jako tako. Natomiast na prowincji sytuacja staje się wprost rozpaczliwa. Płatnicy wiejszy zalegają z poważnymi kwotami, nie płacąc ani bieżących, ani zaległych podatków. Z pewnych okolic nadechodzą raporty władz skarbowych, z których wynika, że zamiast gotówki chłopci znoszą do urzędów skarbowych nabiał, prosiadki, przyprowadzają konie, krowy, i

cieleta, niekiedy serty siana i worki ze zbożem. Ma się rozumieć, że władze skarbowe nie mogą przyjmować tych ekwiwalentów gotówki, chociażby wskutek tego, że nie mają odpowiednich pomieszczeń. W miasteczkach płatnicy ze sfer handlowych dopuszczają do sekwestru towary. Władze skarbowe prowincjonalne liczą się z tem, że nie będą mogły zainkasować kontyngentu, wyznaczonego przez władze centralne przy repartycji podatkowej“

Specjaliści od wojny domowej. Ryga, (ATE.) Przewidywał CİK-a republiki ukraińskiej ogłosiło dekrety w sprawie utworzenia na Ukrainie organizacji wojskowej pod nazwą „Związek Czerwonych Partyzantów“. Oddziały tej organizacji mają być założone we wszystkich miastach rejonowych Ukrainy. Do Związku mają należeć dawniejsi żołnierze i dowódcy gwardji czerwonej, oraz uczestnicy i organizatorzy powstań bolszewickich przeciwko ukraińskiej republice ludowej. Honorowym przewodniczącym Związku Partyzantów został obrany przewodniczący CİK-a Petrowski. — Czerwoni partyzanci mają korzystać z różnych ulg i przywilejów pod względem aprowizacyjnym, oraz są zwolnieni raz na zawsze od płacenia podatków. Ogólna liczba Czerwonych Partyzantów na Ukrainie wynosi około 100.000. „Ko-

munist“ zaznacza, że armja Czerwonych Partyzantów posiadająca doświadczenie w prowadzeniu wojny domowej poloby narzeczone kres, terrorystycznym wystąpieniem chłopów ukraińskich przeciwko Sowietom.

Metody „piatilitki“. Moskwa. (Rps.) Dążąc do bezwzględnej przeprowadzenia „piatilitki“ i odczuwając brak wykwalifikowanych robotników, władza sowiecka praktykuje przetrucanie robotników-specjalistów z jednego końca Rosji sowieckiej do drugiego, zupełnie nie kępując się ani odległością, ani tembardziej osobistymi względami robotników. Tak naprz. z przemysłu rybnego w Astrachaniu wysłano olbrzymią partję robotników-rybaków na morze Ochockie, 145 najlepszych zaś tkaczy w Iwanowo-Wozniesieńsku zmobilizowano do pracy w okolicy bawelnianych Azji Środkowej

Sprawa międzynarodowego kredytu rolnego.

Wywiad z p. dr. Feliksem Młynarskim.

Warszawa, 21. lutego.

ubiegłym tygodniu odbyła się w Genewie pierwsza sesja delegacji dla opracowania zasad, na których można zorganizować międzynarodowy kredyt rolny. Z Polaków wziął udział w obradach delegowany przez Komitet Finansowy Ligi, b. wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, do którego zwrócił się z prośbą o udzielenie informacji w tej wybitnie aktualnej sprawie.

P. dr. Młynarski wyjaśnia, iż sesja, w której uczestniczył, odbywała się pod auspicjami Ligi Narodów. Obrady i ich wyniki należy traktować jako poufne do tego czasu, dopóki przygotowanego przez delegację planu nie zatwierdzi Rada Ligi, co nastąpi dopiero w maju. W końcu marca odbędzie się druga sesja delegacji, na której będzie przedyskutowany statut projektowanego banku i propozycje, dotyczące odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

— Czy jednak p. prezes — zapytujemy — nie byłby w stanie udzielić dokładniejszych wiadomości, niż te, jakie zawiązał niezwykle powściągliwy i poufny komunikat, podany przez Sekretarjat Ligi Narodów?

— Jestem szczególnie skrupowany, jako uczestnik delegacji, odpowiada nasz rozmówca, ale sądzę, że mogę panu wskazać niektóre głosy prasy zagranicznej, która podala wiele ciekawego materiału w interesującej nas sprawie. Prasa zagraniczna zatem informuje, że Delegacja dla Kredytów Rolniczych uchwałała zalecić utworzenie międzynarodowego banku hipotecznego, wzorowanego częściowo na już istniejącym Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. Wynika z tego, że nowy bank dla kredytów rolniczych ma powstać w drodze konwencji międzynarodowej, oraz uzyskać specjalne przywileje, dotyczące całkowitej lub częściowej wolności od podatków na rzecz tego państwa, w którym będzie siedziba banku.

Pod względem budowy bank rolniczy ma być spółką akcyjną z kapitałem 5 milionów dolarów. Oprócz tego ma być stworzony odrębny specjalny fundusz rezerwowy w wysokości również 5 milionów dolarów. Na podstawie obu tych kapitałów bank miałby wypuszczać obligacje do wysokości, będącej wielokrotnością owych 10 milionów dolarów. Początkowa wysokość dozwolonej emisji obligacji przy zastosowaniu formuły 1:10 prawdopodobnie osiągnie cyfrę 100 milionów dolarów. W miarę podnoszenia kapitału zakładowego i wzrostu specjalnej rezerwy przez przeniesienie do niej corocznie części czystego zysku zdolność emisyjna automatycznie podniosłaby się ponad wymienioną początkowo sumę.

Z dalszych pogłosek wynika, że nowy bank wypuszczałby swoje obligacje na podstawie listów zastawnych, emitowanych przez lokalne instytucje kredytu ziemskiego w państwach rolniczych, czyli byłby bankiem holdingowym. Zarobek jego stanowiłaby różnica między oprocentowaniem własnych obligacji i procentem pobieranym od lokalnych instytucji kredytu ziemskiego.

Prasa przypuszcza, że bank wypuszczałby swoje obligacje początkowo na 6 proc., a liczyłby lokalnym instytucjom za ich listy 7 i pół do 10 proc.

— Czem się tłumaczy panie prezesie, przypuszczenie, iż będzie istniała tak niezwykle duża różnica między oprocentowaniem?

— Na to pytanie odpowiedź sam, nie opierając się na głosach prasy. Należy wziąć pod uwagę, iż urządzenia hipoteczne w państwach rolniczych są różne. Podkreślona przez pana rozpiętość w oprocentowaniu jest uzasadniona i wahałaby się zależnie od tego, czy lokalne listy zastawne opierają się

na uporządkowanym i sprawnie działającym systemie hipotecznym, czy też nie. Prasa zagraniczna dodaje, że tam gdzie urządzenia hipoteczne nie są dzisiaj jeszcze dostatecznie pewne, rządy zainteresowane musiałyby udzielać gwarancji. W miarę poprawienia urządzeń hipotecznych potrzeba gwarancji odpadałaby i również taniałby kredyt dla tych państw.

— A czy zostały uchwalone jakie propozycje w sprawie siedziby przyszłego banku?

— Stanowczo nie, proszę pana. Wszystkie informacje w tym względzie nie odpowiadają prawdzie, gdyż kwestją wyboru siedziby zajmie się Rada Ligi.

— Czy można wiedzieć, jaka jest opinia pana prezesa w tym względzie?

— Sądzę, że bank w interesie rozwoju swoich operacji emisyjnych winien znajdować się w stolicy jednego z głównych rynków kapitałowych. W danej chwili najlepiej nadawałby się Paryż, ponieważ rynek francuski wchodzi głównie w rachubę jako przyszły nabywca obligacji. Czy jednak względy techniczne zwyciężą, nie wiem.

Pogłoski o odroczeniu konsystorza.

„Giornale d'Italia“ podaje wiadomość, iż konsystorz papieski zbiera się dopiero po Wielkiejnocy. Powodem tego ma być śmierć trzech kandydatów do kapelusza kardynalskiego, i wynikłe stąd trudności przy zastawieniu nowej listy kandydatów do tej godności. Wiadomość powyższą należy traktować jako pogłoskę nie opartą na żadnej podstawie mierzalnej. (KAP.)

Powszechny spis ludności.

Budżet na r. 1931-32 przewiduje 4 miliony zł. na przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w Polsce, który ostatnio był przeprowadzony w r. 1921. Tegoroczny spis odbędzie się zapewne w grudniu. W większych miastach przeprowadza spis komunalne wydziały statystyczne. Ważną stroną spisu ludności będzie ustalenie dokładnych danych, dotyczących składu narodowościowego ludności, zamieszkałej w Polsce. W formularzach spisowych umieszczona będzie w tym celu specjalna rubryka.

Pierwszy w kraju dom żelazny.

Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa zamierza jeszcze w b. r. wybudować w Warszawie wielki dom o małych mieszkaniach, wykonany całkowicie z żelaza i betonu, z wykluczeniem zupełnie cegiel. Będzie to pierwsza tego rodzaju budowla mieszkalna w Polsce. Dom ten projektowała grupa architektów „Pracowni“, wzorując się na przykładach z Niemiec i Francji, gdzie tego rodzaju budowle wzniesiono z dodatnimi wynikami.

Lotnictwo światowe.

Rzym. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z Ameryki, wypracowany został przez grupę inżynierów i przemysłowców napowietrznych konstrukcji plan rozpozyszczenia komunikacji lotniczej międzykontynentalnej. Plan obejmuje okres 3 lat. Na początek zostanie wprowadzone połączenie pomiędzy Londynem i Nowym Jorkiem, między Nowym Jorkiem, Barceloną i Genuą oraz między St. Zjednoczonymi i Japonią.

Wojna z wlkami.

Zastrzelenie 4000 wlków. Z północnej Syberji nadchodzą alarmujące wieści o niebывалых i katastrofalnych rozmiarach wilczej plagi. W ostatnich kilku dniach zastrzelono w rejonie amurskim 4000 sztuk wlków. Obrzynięte gromady wygłodniałych zwierząt napadają na okoliczne wsie. Specjalne oddziały złożone z chłopów i wojska, kontrolują dniem i nocą zagrożone okolice.

Tygodniowo 1100 domów.

Błyskawiczny wzrost Londynu. Londyn jest nie tylko największym miastem w Europie, ale i miastem, które najszybciej się rozrasta. Po ostatnich obliczeniach biura statystycznego Londyn liczył już w r. 1921 — siedem i pół miliona ludzi. Dziś liczbę mieszkańców obliczają na dziewięć milionów. Rozrost miasta postępuje w zawrotnym tempie. Miast „pożera“ hrabstwa, które leżą dookoła niego, jak Surrey, Kent, Essex, Hertfordshire, Middlesex i Buckinghamshire. Jak szybko dzielnice podmiejskie się rozszerzają, o tem świadcza następujące cyfry: w Londynie liczono domów w r. 1925 — 30.519, w 1926 — 42.224, w r. 1927 — 44.128, w 1928 — 49.616, a w roku 1929 — 49.560. Za rok ostatni statystyka podaje liczbę 60.000 domów. Naogół budowano w wielkim Londynie za ostatnie sześć lat około 280 tysięcy nowych domów, co dało przyrost ludności okragły milion. Przeciętnie buduje się w Londynie tygodniowo 1100 domów. Można więc śmiało powiedzieć, że z każdym tygodniem wyrasta tam nowe miasto.

Humor polityczny.

Karol VI a Brześć.

Wśród 250 pp. posłów z partji Bebe jest wach uczony, który całokształt swoich myśli poddaje ścisłej logice. W pewnym kole politycznym rzekł jeden z takich dyplomowanych mędrców:

— Cała ta historia brzeska w mczem zgola nie może dotknąć nikogo z oskarżonych przez opozycję. Bo poszę tylko posłuchać, że jest wiadomością wnoszącą tego skandalu, według logicznego rozumowania. A zatem, gdyby nie było kazamat brzeskich, nie byłoby uwiecznionych w nich posłów. A kto wybrał Brześć na miejsce fortecne i na wziętienie? Moskale. Skąd się wzięli Moskale w Brześciu? Na skutek rozbiórów Polski w XVIII wieku. Dlaczego dokonano rozbiórów Polski? Bo król pruski, Fryderyk II, zainicjował ten podły czyn. Na czem oparł on tę swą polityczną zbrodnię? Na przewadze sił, jaką uzyskał zwyciężywszy Austrię w siedmioletniej wojnie. Dlaczego król pruski zwyciężył Austrię w siedmioletniej wojnie? Bo na tronie wiedeńskim zasiadał wówczas nie męczyzna, lecz słaba kobieta, cesarzowa Maria Teresa. Na jakiej zasadzie objęła kobieta tron w Austrii? Na zasadzie sankcji pragmatycznej ostatniego polonika Habsburgów, cesarza austriackiego, Karola VI, z dnia 19 kwietnia 1713 roku. No i patrzcie państwo, co to może logika, poparta w dodatku wielką wiedzą. Nikt w Polsce nie jest winien nieszczęśliwej sprawie brzeskiej, nikt zgola, tylko cesarz austriacki, Karol VI, bo choć zmarł w roku 1740, on to jednak przez ustanowienie sankcji pragmatycznej osadził kobietę na tronie austriackim, słaba ta istota pozwoliła wzmocnić się Fryderykowi II i Prusom, a ten król, huncwot, zainicjował rozbiory Polski. Ta droga Brześć przeszedł do Rosjan, ci wybudowali tam twierdzę i wziętienie, a reszcie państwo już wzięcie. Gdyby nie było sankcji pragmatycznej z roku 1713-go, nie byłoby i skandalu brzeskiego z roku 1930-go.

Na zakończenie dodał uczony poseł z Bebe: — Znamienne słowa nieznanego rzymianina, które brzmią: perat mundus, fiat justitia, mech będą ukoronowaniem tych moich wywodów. („Mucha“)

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.
(Ciąg dalszy)

235)

— Ma się rozumieć, że przybędę i aż do chwili zobaczenia się, minuty znowu wydawać mi się będą latami...

— Dziękuję ci, Kochany Fabrycjuszu. — Powóz już zaprzężony, proszę pani — powiedziała, wchodząc pokojówka.

Panna Baltus włożyła na główkę mały, czarny kapeluszik, zarzuciła na siebie płaszczk kaszmirowy, podala czoło do pocałowania narzeczonemu i wyszła z pokoju, powtarzając:

— Do widzenia, mój drogi, będę cię niecierpliwie oczekiwac.

Siadając do powozu, spojrzala w okno swego pokoju. Zobaczyła w nim Fabrycjusza. Raz jeszcze na znak pożegnania przyłożyła ręce do ust i przesłała sobie pocałunki.

Powóz odjechał. W początku podróży panna Baltus badała Magdalene, ale stara służąca, wierna otrzymanym rozkazom, powtarzała to tylko, oo było w liście doktora.

Paula przestała pytać, a podczas kiedy powóz toczył się po bruku, powtarzała:

— Joanna sobie przypomniała... Joanna będzie mówić... brat mój zostanie więc pomieszony!

O piątej rano dzielnie kome stanęła na ulicy Rafetla, przed szlachetnym domem zdrowia. Paula wystąpiła i przedko przebiegła park. Magdalena pozostała w tyle, bo nadszyść nie mogła.

Grzegorz wyglądał bardzo zmęczony, twarz miał posępna, spojrzanie smutne.

— Kochany doktorze — zawołała Paula, podając mu rękę — widział, że nie opóźniłam się na wezwanie. Przyjechałam zaraz w nocy.

— Bardzo pani jestem wdzięczny, a nawet spodziwiałem się tego.

— Co panu jest jednakże, panie Grzegorzu? — ciągnęła młoda kobieta — wyraz twarzy twojej zdaje się zaprzeczać szczęśliwej wiadomości, jaką mi przesłałeś przez Magdalene.

Grzegorz nie nie odpowiedział. Dotkliwy niepokój opanovał Paula.

— Boże mój! — szepnęła — czy nie fałszywa tylko powzięłam nadzieję? Cóż się tu stało? Czy mam się dowiedzieć o jakim nieszczęściu?

XVIII.

— Niech pani pozwoli — rzekł po chwili Grzegorz — mam pomówić z panną o rzeczach niezmiernie ważnych.

Skerował się ku pawilonowi, który zamieszkiwała Edma i Joanna i wszedł do salonu na parterze.

Paula ze ściśniętym sercem pospieszyła za nim. Panna Baltus także uradowana i pełna nadziei w chwili przyjazdu, teraz doświadczała jakiejś obawy okrutnej. Przeczuwała jakąś straszną katastrofę, ale nie mogła odgadnąć, jakiej była natury.

— Na Boga, doktorze — zawołała, skoro drzwi się zamknęły — nie pozostawiaj mnie dłużej w niepewności. Mów przedko, co się stało?

Grzegorz pochylił głowę, jako człowiek, przerażony tem, co ma powiedzieć.

Paula nalegała:

— Twój list omylił mnie nieprawda? Chciałeś mi sam oznajmić o nieszczęściu... Joanna nie żyje... — Nie, proszę pani — odrzekł żywo Grzegorz — żyje i ma się lepiej.

— Na prawdę?...

— Przysięgam pani!

Młoda dziewczyna odelchnęła. Grzegorz rozpoczął znowu:

— Joanna żyje i zdaje mi się, że wyszła z niebezpieczeństwa, ale śmierć była bardzo bliska. O mało ją nie zamordowano.

— Co? — powtórzyła zdziwiona Paula — chciało zamordować?

— Tak jest, proszę pani...

— Wyłomacz się pan, na Boga!... Słyszę pana, ale go nie rozumiem. Mów doktorze, mów!

— Będę mówił, proszę pani, ale zbierz pani całą siłę, całą odwagę, bo otrzymasz cios okrutny.

— Wiesz, panie Grzegorzu, że mi jest siła i odważna! Zabito mi ukochanego brata, a nie umieram, jednakże. Mogę zatem wiele przetrzymać... Fryderyk był mi życiem, wszystkim, jakżeż jest wielsze silniejsze uczucie, w którymby mógł cios uderzyć?

— W miłość pani...

Młoda dziewczyna zachwiała się.

— W moją miłość... — powtórzyła — Czyż to możliwe?... Cóż wspólnego ma miłość moja z ustłowanem zabięciem pani Delariviere!

— Zaraz się pani dowie. Gdyby nie prawdziwe cudowne ostrzeżenie, Joanna iżby nie żyła! Spemala się nikczemną zbrodnią. Biedna kobieta o mało nie została otruta...

— Ach! — wykrzyknęła cała drżąca Paula.

— Zatrutawa była powoli — ciągnął Grzegorz — małym dawkami, dzień po dniu, godziną po godzinie, z nikczemną podłością, z pikielną ciernością.

— Dzień po dniu... godziną po godzinie — powtarzała przerażona panna Baltus... To nie do uwierzenia... to coś potwornego...

— Wyda się to pani daleko potworniejszem, gdy pani dowie się jeszcze nazwiska mordercy.

— Czy ja znam tego mordercę?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 24-go lutego 1931 r.

Macieja Apost.

Wschód słońca godz. 6.33. Zachód godz. 5.04.
Wschód księży. godz. 8.57. Zachód godz. 12.15.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-
tomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Poniedziałek, dnia 23. 2. godz. 7 rano: Temper. nowotrze-
na $+0.1$ wiatr półn. wsch. o prędk 3 m/s, śnieg,
ciśnienie atmosferyczne 752.4 wilgotność 100%. W ubiegłej
dobie temperatura najwyższa $+1.5$ najniższa -1.3 .
Ilość opadu 8.5 mm. Warstwa śniegowa grubości 9 cm

—6—

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiórek itd.)
Dzisiaj (23. 2.) Bractwo Matek Różańcowych: o
godz. 8 wiecz. w sali Domu Kat. zebranie zelato-
rek. Z powodu ważnych spraw przybycie wszyst-
kich zelatek obowiązkowe. Zarząd.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej lekcja
śpiewu chóru żeńskiego w Sirzelnicy. Komplet
konieczny. Dyrygent.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej robótka
w Ognisku. O licznym przybyciu proszą Zarząd.

Stow. Mł. Polek: o godz. 7.30 wiecz. zbiórka
III. zastępu w Domu Kat. Zastępowa.

Koło śpiewu „Dembiński”: o godz. 8-mej wiecz.
lekcja śpiewu chóru miesz. w Hotelu Dworcowy-
m. Komplet konieczny. Dyrygent.

**Pojutrze (25. 2.) Tow. Katolickich Robotników Pol-
skich:** zebranie zarządu o godz. 7-mej wiecz. w
Domu Katolickim. O przybycie wszystkich człon-
ków zarządu proszą Prezes.

Stow. Młodych Polek, Kółko biblioteczne: o
g. 7.30 zebranie w Domu Kat. „Przyszłość nasza”.

1) Pogrzeb Polka-Sybiraczki. Wczoraj odpro-
wadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne
szczęśliwą s. Antoninę Olszewską, Matkę znanego w
naszym mieście i cenniego por. kapelmistrza 55 p. p.
Pogrzeb ten był niejako symbolem wypadków bole-
snej a szczęśliwej minioniej przeszłości, związanej z
wypadkami powstania styczniowego, gdyż s. p.
Olszewska urodziła się w Omsku na Syberji, jako
córka powstańca, skazanego na osiedlenie w mroź-
nych obszarach tej dalekiej, a tak bliskiej sercu
naszemu krainy. Ojciec, Jan, odumarał wcześniej ro-
dzinę i ostercił s. p. Aleksandra, którego przed
śmiercią wyuczył śpiewać: „Jeszcze Polska nie zga-
nęła... Szlachetna Polka-Matka wychowywała syna
w duchu religijnym i narodowym, dzięki czemu młody
Aleksander wstąpił do Wydziału Syberyjskiej (gen.
Hallera) i po niezmiernie długich, uciążliwych pery-
petiach „wrócił” oboje do ukochanej Ojczyzny,
która tylko zmiła z opowiadań Ojca i księżki. Los
umieścił ich oboje w Lesznie i tu zabrała śmierć
niełaskawą Matkę, której życzeniem było leżeć na
cmentarzu wojskowym. Pogrzeb zamienił się w ży-
wołową manifestację naszego Obywatelstwa, które
uczciło tłumnym niezwyczajnym udziałem pamięć szla-
chetnej Matki Polki, urodzonej na Syberji. Niechaj
jej polska, tak przez nią ukochana ziemia, lekka
będzie! Julian Szpunar.

1) Kat. Koło Polek. Dzisiaj, w poniedziałek o godz.
8-mej wiecz. zebranie w Domu Katolickim. Zarząd.

**1) Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego
a Paulo.** Zebranie odbędzie się we wtorek o
godz. 5-tej popołudniu w Domu Katolickim. O licznym
przybyciu proszą Rada Stow.

1) Przemysłowi i Rzemiosła cześć! W poniedziałek,
dnia 23 b. m. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się
w Hotelu Polskim zebranie plenarne Tow. Przemysłowo-
Rzemieślniczego. Na porządku obrad ważne
sprawy. M. inn. referat p. Wachowiaka o nowych
przepisach meldunkowych i numeracji mieszkańców.
Liczy udział członków pożądana. Goście mile
wizjani. Zarząd.

1) Związek Cechów. Roczne Walne Zebranie od-
będzie się we wtorek 24. bm. wczoraj o godz. 8-mej
w lokalu p. Michałaka przy ul. Komenjusza. Zarząd.

1) Koło Przyjaciół Harcerzy. Dzisiaj, w poniedziałek
dnia 23. bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w
Seminarjum Męskim posiedzenie zarządu K. P. H.
Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i Walne
Zebranie.

1) P. C. K. Wczoraj popołudniu odbyło się w Hot.
Polskim roczne walne zebranie leszczyńskiego Kola
Polskiego Czerwonego Krzyża. Obrady zagały w o-
becności licznego grona członków, prezes p. major
dr. Trószyski, proponując na przewodniczącego zebra-
nia ks. dziekana Steinmetza. Propozycję przyjęto
jednogłośnie, przeważając jako ławników powołano p.
insp. Siedlecka i p. dr. Swiderski. Obserwac. szcze-
gółowo sprawozdanie z działalności P. C. K. w Les-
znie za rok 1930 przedstawił p. dr. Trószyski.
Główna akcja zarządu szła w tym kierunku, aby przy
pomocy specjalnej propagandy oraz różnych imprez
popularyzować wśród społeczeństwa idee Czerwonego
Krzyża, a tem samem zyskiwać sobie więcej człon-
ków, jako głównej podstawy finansowej. Akcja ta
dała dość zadowalający wynik, gdyż liczba człon-
ków wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego z 160 na
212. Jest ona jednak jeszcze zbyt mała, wobec ol-
brzymich zadań Czerwonego Krzyża. Dzięki docho-
dom z imprez (Tydzień Propagandowy, bal sylwestro-
wy), obrót kasowy wynosił przeszło jedenaście
tysięcy zł. Po odliczeniu różnych wydatków w kasie
pozostało gotówka 1139 zł. Dalsza akcja zarządu opie-
rała się na szkoleniu drużyny ratowniczych i organi-

zowaniu kół młodzieży. Na kurs sanitarno-ratunko-
wy od listopada ub. r. do stycznia rb. zapisało się
60 kandydatów (w tem 20 kobiet). W poprzednich
kursach wyszkolono już 118 osób. Sprawozdanie z
fachu kół mł. P. C. K. złożył p. insp. ks. Tyczewski.
Dotychczas istnieje w Lesznie dwa kółka w szko-
lach powszechnych męskiej i żeńskiej oraz dwa w
powiecie (w Kaczkowie i Włoszakowicach) liczące ra-
zem przeszło 500 członków. Poza tem rozwija dość
ożywioną działalność Kółko uczniów w Państw. Se-
minarium Nauczycielskim Męskim w Lesznie, li-
czące 20 członków. W dyskusji nad sprawozdaniem
miał głos p. dr. Swiderski, dając wyraz uznania
p. dr. Trószyskiemu za jego mistrzostwo i
z umiłowaniem prowadzoną pracę, która w ostat-
nich dwóch latach dała bardzo dodatnie wyniki.
Po udzieleniu zarządowi absolutorium dokonano wy-
borów uzupełniających. Do zarządu weszli pp.:
(ponownie) maj. Bojanowska, burm. Kowalska, Mar-
ska i Syczewska oraz p. Reizlałówna. Jako zastęp-
ców wybrano pp. Szaldrską i dr. Bystrzyńskiego.
Delegację na walne zebranie okręgu stanowią pp. Ka-
mocka, senior Górecki, a jako ich zastępcy pp. Si-
biecki i insp. Siedlecki. — Bardzo ciekawy wykład
o zadaniach P. C. K. w chwili obecnej wygłosił p.
dr. Trószyski. Ks. dziekan Steinmetz, zamknięcie
zebranie wyraził poprzecznie podziękowanie zarząd-
owi za pracę, a głównie prezesowi p. dr. Trószyskie-
mu, który z kolei dziękując innym członkom zarządu
oraz całemu Kołu za pomoc w akcji rozwojowej
leszczyńskiej piacówka.

1) Wróżba Cyganki. Jak rok roczne tak i w roku
bieżącym przygotowuje Słow. Pań Miłosierdzia św.
Wincentego a Paulo w Lesznie na święta Wielka-
nocne święcone dla najbiedniejszych naszego mia-
sta. Pomieważ fundusze, które Towarzystwo ope-
ruje są na wyczerpaniu, przeło postanowiono urzą-
dzić przedstawienie amatorskie, celem zasilenia fun-
duszu. Odegrane będzie sztuka p. fr. „Wróżba Cy-
ganki” w trzech aktach. Muzyka p. fr. Kantora na 16
melodji ludowych i oryginalnych St. Maniuszki. —
Przedstawienie dane będzie przez stany zespół ama-
torski. Z uwagi na dobroczynny cel tej imprezy,
spodziewać się można, iż społeczeństwo naszego mi-
sta chętnie ją poprze.

1) Chór Kościelny. W piątek, dnia 20. bm. od-
było się zebranie plenarne Tow. Chóru Kościelnego
w Lesznie. Po przywitaniu obecnych przez prezesa
p. Rzepkę, odczytała sekretarka dwa protokoły z wal-
nego i nadzwyczajnego zebrania. Do grona śpiewa-
ków przyjęto następujących nowych członków czyn-
nych: pp. Nawrównę Zofję, Pietrzakównę Marię,
Mendełowską M., Jankowiakównę H. i J., Patokównę
H. i Chrobaką. Punktem kulminacyjnym zebrania
była szeroko tocząca się dyskusja nad sprawą kon-
certu do Radia Poznańskiego w dniu 5 marca br.
Koncert ten, Msza B-dur Haydna, spotkał się z du-
żym zainteresowaniem, mimo, iż jest powtórzeniem
koncertu z grudnia ub. r.

1) Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa.
W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 8-mej wiecz. miało
się odbyć zebranie M. O. W. Do godz. 8.30 zebrało
się ogółem 5-ciu członków, wobec czego jeden z
członków zarządu oświadczył, iż prawdopodobnie
zebranie nie odbędzie się. Odpowiednio do tego, da-
liśmy w dniu następnym notatkę w „Głosie”. W dwa
dni po zebraniu (w sobotę) domiesiono nam, iż 10 mi-
nut po odejściu naszego sprawozdawcy, zebranie
jednak się odbyło, gdyż w tym właśnie czasie liczba
obecnych członków wzrosła mniejszej do 22.

1) „Rewja”. Dzisiaj odbędzie się w Hotelu Polskim
przedstawienie rewjowe. Bilety można wcześniej na-
być w składzie cukierków p. C. Miśnaka w Rynku.

1) Związek Urzędników Kolejowych. Walne ze-
branie członków Z. U. K. odbędzie się w dniu 1-go
marca b. r. o godz. 16-tej w Hotelu Dworcowym.
Przybędzie referent z zarządu okręgowego. Zarząd.

1) K. S. „Argo” oświadcza nam, iż wiadomości o
połączeniu jego z Tow. Gann. „Sokol” nie odpo-
wiada prawdzie i że Klub nie ma zamiaru rozwią-
zywać się.

1) Sprostowanie. W ogłoszeniu: Pierwszorządne
krasiewiczwo, umieszczonym w „Głosie” w dniu 22.
2. 31., zakradł się błąd drukarski; zamiast Grzybek
umieszczono Grzydek, co niżej prostujemy.

1) Znalezione piórnik i pasek do płaszczu. Do
odebrania w eksp. „Głos”.

PONIEC.

1) Z życia harcerskiego. Wczoraj w niedzielę,
dn. 22. bm. wzywał drużynę im. J. Poniatońskiego
komendant hulca gostyńskiego. W związku z tem,
godność kapelana drużyny przyjął Wiel. ks. Szu-
kowski Józef, a godność opiekuna druż. p. Włodar-
czyk Henryk. Obecnie stan drużyny wynosi 22
członków, a z tego 7 dh-ów ma III. stopień i przy-
rzeczenie. Zbiórka drużyny odbywała się raz w ty-
godniu, a zastępowi także raz na tydzień. Na zbior-
kę zastępu składa się: Wykład, gra gawęda, zadanie,
przygotowanie do III. stopnia i sprawy organiza-
cyjne. Z początkiem br. zaprowadzono kronikę dru-
żyny. Druhowie składają próbę III. stopnia w dniu
10 marca br. o godz. 10-tej przedpoł. po szkolnej
Mszy św. Zbiórka o godz. 8.45 przed kościołem, na-
stępnie wymarsz do kościoła. Największą bolączką
drużyny, to brak własnej harcówki. Mniemamy, że
w ciągu lata zmieni się to na lepsze. Czuwaj! Fedko.

Zjazd okręgowy delegatów Tow. Kat. Robotników Polskich.

Według regulaminu Okręgowego odbędzie się VII
Zjazd prezesów i delegatów Kat. Towarzystw Ro-
botników Polsk. w Lesznie, dnia 1. marca b. r. o
godz. 11-tej na malej sali Domu Katolickiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i powitanie. 2.
Wybór prezydium. 3. Stwierdzenie obecnych. 4. Prze-
czytanie protokołu. 5. Sprawozdanie Zarządu okrę-
gowego, prezesa, sekretarza, skarbnika i rewizorów
kasy. 6. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie
pokwitowania zarządowi. 7. Wybór nowego Zarządu
w myśl § 6 ust. i regulaminu okręg. 8. Ustalenie
miejsca obchodu „Dnia Robotnika Katolickiego”,
który się odbędzie dnia 14. maja 1931. (propozycja
jest, aby w tym roku odbył się w Lesznie). 9. Wnio-
ski. — Wolne głosy. — Zakonczenie.

Ze względu na ważność sprawy, prosimy aby
każde Towarzystwo wysłało Swych przedstawicieli
Zarząd Okręgowy:

- (—) Ks. Prob. Jankiewicz, patron okręgowy.
- (—) Tomasz Papier, prezes.
- (—) Idzi Kędzióra, sekretarz.
- (—) Jan Rzeźniczak, skarbnik.

WIELKOPOLSKA.

1) Koziegłowy. (Katastrofa samochodowa.) O-
negdaj wieczorem w pobliżu Koziegłowy, na szosie
prowadzącej w kierunku Czerwonaka, samochód, ja-
dący z Poznania przyjeżdżąc do Koziegłowy naje-
chał na kamień przydrożny. Cztery pasażerowie i
kierowca wylecieli z wielką siłą z samochodu. Jeden
z pasażerów, 30-letni Jan Jaskiewicz, urzędnik wy-
działu powiatowego w Srebnie, został rzucony na
szosę z zapórą kolejową i spadł następnie do rowu,
nieoszczędnie dołkiwie okaleczenia. 22-letni Ignacy Ry-
barkowski z Poznania pokaleczył się lekko w głowę.
Pozostali pasażerowie wyszli z przykrych przyczyn bez
szkwa. Samochód został straszakami. Przyczyną wy-
padku należy się jej dopatrywać w nadużyciu ak-
tywności.

1) Września. (Wielki pożar.) Pastwą płomieni
padła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi,
własność Konstantego Wodyńskiego. Straty ocenia się
na około 75 tys. zł.

**1) Gniezno. (Samobójstwo dyrektora kasy cho-
rych.)** Onegdaj w godzinach popołudniowych popeł-
nił tu samobójstwo dyrektor powiatowej kasy cho-
rych w Gnieźnie Edward Tokarski, liczący 60 lat.
Dyrektor Tokarski strzelił do siebie równocześnie
z dwóch rewolwerów, trafiając się w głowę i w
bok. Obydwie kule przeszły głowę i bok nawi-
słot. Ciężko poranionego przewieziono w stanie bez-
nadziejnym do lecznicy miejskiej w Gnieźnie gdzie
niebawem zmarł. Przyczyny rozpaczliwego kroku są
pomijanie są jeszcze dostatecznie zbędane.

POMORZE.

1) Tuchola. (Może jednak są źródła naft.) Mi-
mo oficjalnych zaprzeczeń, napłyka się ostatnio na
stanowcze twierdzenia, że źródła naftowe jednak ist-
nieją na Pomorzu. Ostatnio odkryto w sąsiedztwie
kupa p. Kalasa w Tucholi w którego starej i nie-
używanej studni ub. roku stwierdzono naftę, źródła,
wydzielające płyn o silnym zapachu nafty. Śnieg, po-
krywający ten teren, wykazuje brunatne zabarwienie.
Ostatnio wybrała się komisja, złożona z obywateli
miasta, do odnośnych wzdów w Warszawie, przedkła-
dając próby wydobytej nafty. Komisja otrzymała
przyrzeczenie, że na wiosnę okolice Tucholi zostaną
przez ekspertów zbadane.

1) Gdańsk. (Manifestacje komunistyczne.) Polacja
gdąska znajduje się w pełnym pogotowiu, ponie-
waż organizacje komunistyczne zamierzają urządzić
szereg manifestacji jeszcze przed „świętem” komun-
istycznym, które przypada w dn. 25. bm. Senat gdań-
ski zakazał wszelkich pochodów i demonstracji pu-
blicznych. Sądząc z nastrojów, należy się spodzie-
wać start. awantur. W związku z przygotowaniem
komunistów i hillerowców w Gdańsku wyczuwa się
wielkie podniecenie i zdenerwowanie. Oczekuje się
nowych wypadków.

1) Gdynia. (Sensacyjne aresztowanie.) W wy-
niku dochodzeń policyjnych okręgowy sędzia śród-
czy zarządził tu aresztowanie pięciu osobników, któ-
rzy od dłuższego czasu trudnili się na wielką skalę
ułatwianiem licznym osobom obojga płci nielegal-
nego wyjazdu zagranicę, przeważnie do Ameryki.
Wśród aresztowanych znajdują się funkcjonariusze
Wydziału Morskiego Generalnej Federacji Pracy, Sta-
ski i Cieślowski. Afera nielegalnej emigracji z
morskiej za sfalszowanymi papierami ma bardzo
duże rozmiary i obfituje w sensacyjne momenty.

ŚLASK.

1) Katowice. (Banda usypiaczy kolejowych.) W
pociągu osobowym, jadącym z Krakowa do Katowic,
okradziony został wśród niewyjaśnionych dotąd okra-
dzeń, przemyślnie warszawski p. Jan Haj-
lich. P. Hajlich został ujęty prawdopodobnie
jakimś narkotykiem i stracił chwilowo przytomność,
a gdy się przebudził, stwierdził brak portfela,
którym znajdowało się 4 tysiące złotych i 1400
złotych w banknotach 100-dolarowych. Zawiadomiona
o tem policja wszczęła natychmiast dochodzenie, na-
waz jednak nie dały one rezultatu.

MALOPOLSKA.

mp) Kraków. (Konflikata rozkazu Gen. Hallera). Krakowski „Głos Narodu” donosi: W 13-tą rocznicę bitwy pod Rarańczą i przejścia granicy austriackiej przez Drugą Brygadę Legionów, została skonfiskowana odezwa dowódcy tej brygady gen. Józefa Hallera. Odezwa ta, ujęta w formie rozkazu do b. żołnierzy II Brygady, uznana cenzurą krakowską za zawierającą znamioną przestępstwa. Cenzura katowicka była widocznie innego zdania, gdyż rozkaz gen. Hallera ukazał się w „Polonii” bez skreśleń.

mp) Kraków. (Kucharz w roli inkasenta banku). Aresztowano poszukiwanego od kilku tygodni oszusta, Bogusława Szczygła, z zawodu kucharza. Szczygł został niedawno przyjęty w charakterze agenta do Banku zaliczkowego w Krakowie, skąd po pewnym czasie został zwolniony. Posiadając upoważnienie banku do zbierania zamówień, odwiedzał po miastach i wsiach różne osoby, pobierając zaliczki na zamówienia. W ten sposób Szczygł ponosił wiele osób na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

mp) Lwów. (Z braku pieniędzy fabrykują fałszywe). W czasie rewizji, przeprowadzonej u Ilija Tołopyha, 17-letniego terminatora kowalskiego z Porochowej w pow. buczackim, znaleziono szereg monet, fizykę do topienia metalu, klezszce i inne przedmioty do odlewania monet. Tołopyha przyznał się do fałszowania monet, co uprawiał od jesieni 1930 r., przy czym posługiwał się modelami prawdziwych pieniędzy. Fałszyki odlewał z ołowiu, który wylał w 1 łódek od granatów arcyleryjskich, znajdujących na polu. — W Poniastynie w pow. tarnopolskim aresztowano 29-letniego krawca Semka Tarasa za fałszowanie monet 5 i 1-złotowych.

mp) Lwów. (Piła chciła oderwać gajowemu głowę). W lesie brzuchowickim pod Lwowem usiłowali złodzieje lasowi dokonać morderstwa na osobie gajowego Michała Striłka w sposób niezwykle bestialski. Zbrodnice w liczbie dwóch, zajęci bezprawnie ścinaniem drzewa, na widok zbliżającego się gajowego, rzucili się nań, obalili, poczem jeden z nich przyłożył mu piłę do szyi, z zamiarem przepłowania mu gardła. Odkrąwszy Striłka zdolał wyrwać się z rąk oprawców i zbiec. Powiadomił posterunek policyjny w Zamarszynie aresztował jednego z opryszków, Andrzeja Holnika, drugi ukrywa się.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Dwie katastrofy samolotowe.) Samolot „Potez”, pilotowany przez por. Zawadzkiego z obserwatoreską por. Paszkiewiczem, leciał z Lidy do Szczuczyna. Wskutek gęstej mgły samolot uległ katastrofie. Por. Paszkiewicz poniósł śmierć, a plut. Zawadzki został ciężko ranny. Nad Różanką, w pow. lidzki, samolot wojskowy, pilotowany przez por. Dolińskiego, wskutek defektu silnika spadł na pole i roztrzaskał się. Por. Doliński i obserwator plutonowy Hukszaniec, są ranni.

kw) Wilno. (Bunt więźniów.) W dniu 20 bm. o wzięciu w Nieświeżu 43 aresztantów podniósł bunt. Wywalił oni drzwi cel i rozpoczęli bójkę z dozorcami. Przyczyna awantury było zakucie w kajdany więźnia Konstantego Buła, który pobit się ze swym towarzyszem w celi. Bunt stłumiono przy pomocy policji.

kw) Wilno. (Samosąd nad agitatorom komuny). Prasa donosi, że w wsi Osachówka w pobliżu Iwanowa, wśród chłopów pewien osobnik zaczął rozsiewać ulotki komunistyczne. Kilku chłopów, oburzonych tą agitacją, tak pobito agitatora, że ten stracił przytomność, poczem wywieziono go poza obręb miasta i porzucono w polu. Dopiero posterunek KOP-u zapiekował się nim, poczem odstawiono go do więzienia.

kw) Wilno. (Burzliwe demonstracje bezrobotnych.) Odbyla się tutaj burzliwa demonstracja bezrobotnych przed magistratem. Jeden z manifestantów wtargnął do gabinetu kierownika opieki społecznej Edwarda Majewskiego i zranił go ciężko w głowę kłębem z piśca. Gdy aresztowanego sprawcę napadu policja eskortowała do aresztu, tłum usiłował go odbić. Aresztowano 10 osób.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Wykupić weksle własną kwią. Do kliniki chirurgicznej w Warszawie zgłosił się pewien lat ligentny młodzieniec i zaczął walczyć z 5-krotnym użycia na oryginalnych warunkach. Młody człowiek ma wykupić w tych dniach weksel na 300 zł. Nie mając jednak żadną inną drogą zdobyć potrzebnej kwoty, postanowił wyrównać swój dług sposobem ultranowoczesnym — „własną kwią”. Osobliwa oferta przyjęto i młodzieniec poddano bakterjologicznemu badaniu krwi.

() Szósty jubilat powietrzny w Polsce. Naszej komunikacji powietrznej, funkcjonującej ze 100 procentem bezpieczeństwem, przybył ostatnio szósty z jona kilometrów drogi ukończył również pół mil jest p. Mieczysław Wilkowski, a do imponującej cyfry kilometrów, przebytych na szlaku podobieństwa polskiego lotnictwa komunikacyjnego od roku 1923. Sześciu „milionerów” P. L. L. „Lot”, osiem lat ich pracy, oraz doskonała kondycja i samopoczucie pilotów, świadczą wymownie o bezpieczeństwie i tanich wborach lotnictwa komunikacyjnego.

Z Poznania.

P) Prace około pomnika wdzięczności. Z powodu zimy przzerwano prace około budowy pomnika Wdzięczności. Jednak praca nad budową pomnika trwa w pracowniach artystów-rzeźbiarzy. Bausi Ojca św. jest już na ukończeniu. W pierwszych tygodniach wiosny rozpoczęte zostaną końcowe prace przy pomniku Najśw. Serca P. Jezusa i będziemy mogli wkrótce potem oglądać pomnik w gotowej szacie. Ofiary na budowę pomnika wpływają w dalszym ciągu i to nie tylko z całej Polski, lecz również od Polaków z Francji, Niemiec, Danji, Ameryki. Dzieło jednak nie jest zupełnie ukończono i dlatego potrzeba dalszej i ochotnej ofiarności.

P) Do odstąpienia w polskie ręce. Jest do nabycia w Chodźwie dom 1-piętrowy z ogrodem wielkości 2 i pół morgów, przy głównej ulicy z wolnym składem i wolnym kilku pokojami. Wartość nieruchomości 31.000 zł. Są do nabycia w Krotoszynie następujące objekty: 1) Dom piętrowy z podwórzem i

innymi zabudowaniami, cena 25.000 zł; 2) dom piętrowy z ogrodem, cena 22.000 zł; 3) dom piętrowy z ogrodem i podwórzem, cena 25.000 zł; 4) dom piętrowy z ogrodem, cena 35.000 zł; 5) dom piętrowy z ogrodem, cena 30.000 zł. Informacyj udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich Poznań, Fredry 7, tel. 40-56.

P) Na złodzieju czapka gore. Na ul. Działyńskich nieznanymi osobnikami w widok zbliżającego się policjanta porzucił niesiony worek i zbiegł. W worku było 8 kur, niewątpliwie skradzionych.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 23. 2. „Młyn djabełski”. 24. 2. „Piękna Helena”. 25. 2. po pol. „Verbum nobile” i „Flis”. 25. 2. wiecz. „Fioletek z Montmartre’u”. — Teatr Polski: 23. 2. „Pan Ministrowa”. — Teatr Nowy: 23. 2. „Ludzie w hotelu”. 24. 2. „Ludzie w hotelu”.

Z Warszawy.

W) Bank Polski buduje domy. Bank Polski przeznaczył w tym roku na budowę własnych gmachów kwotę 2.233.000 złotych. Posiada on już dla swych pracowników 10 domów czynszowych, a obecnie prowadzi budowę 4 nowych domów. Z 1. 1. 1931 r. 1861 pracowników Banku 892 zamieszkuje w lokalach przez Bank dostarczonych.

W) O deklaracji kongresu krakowskiego Centrolewu. W sądzie apelacyjnym rozpatrywano sprawę redaktora Kronmanna z „Głosu Porannego” w Łodzi. Kronmann został skazany na rok więzienia za wydrętkowanie deklaracji kongresu krakowskiego Centrolewu. Sąd apelacyjny uniewinnił go.

W) Nowy obrońca maj. Kubala. Major Kubala, skazany przez sąd pierwszej instancji na wydalenie z korpusu oficerskiego i rok więzienia, powierzył obecnie obronę swoich interesów mecenasowi Zygmuntowi Hofmoki-Ostrowskiemu, ojcu. Mec. Hofmoki-Ostrowski złożył do Sądu Najwyższego kasację, w której uzasadnia, że list majora Kubala nie był anonimem, lecz rzeczywistym memorandum, podpisanym przez grupę oficerów lotnictwa.

W) Zaliczenie czasu pracy w P. O. W. do wysługi emerytalnej. Ministerstwo skarbu wydało w dniu 21 stycznia rb. okólnik, w sprawie zaliczenia czasu pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej do wysługi

emerytalnej, pod warunkiem, że zainteresowany funkcjonariusz państwowy, względnie zawodowy wykonywał, przedstawi odpowiednie zaświadczenie, wydane przez Wojskowe Biuro Historyczne. Wojskowe biuro historyczne zostało specjalnym rozkazem II wiceministra spraw wojskowych upoważnione do wydawania takich zaświadczeń.

W) Sprawa marjawity Kowalskiego. Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się w piątek rozprawa przedwio znanemu marjawicie i „arcybiskupowi” tej sekty Kowalskiemu. Jak wiadomo został Kowalski za swe niecie czyni skazany na lata ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, chociaż kara została Kowalskiemu na mocy ustawy amnestyjnej zmniejszona na 2 lata i 8 miesięcy. Mimo to, odwołał się Kowalski do Sądu Najwyższego, który uważając że czyni lubieżne pod zarzutem których pozostaje Kowalski nie zostały należycie udowodnione, zmienił wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu. Sąd apelacyjny wniósł ponownie sprawę. Na rozprawie nie powołano świadków, gdyż sąd uznał, że należy się oprzeć na posiadanych już materiałach. Rozprawa, odbywająca się przy drzwiach zamkniętych potrwa co najwyżej do środy.

() Niesamowite praktyki znachorów. Wielokrotnie podawaliśmy już o przeróżnych środków, stosowanych przez znachorów przy leczeniu chorych. Środki te są nieraz wprost przerażające, a świadczyć o tem może nowy fakt, zanotowany w ostatnich dniach. — W kolonii Niewodnica-Nargielewska, pow. białostockiego zachorowała po połogu właścicielka Aleksandra Kleszczewska. Zawięzono ją do miejskiego szpitala położniczego w Białymstoku, gdzie lekarz po zbadaniu chorej przepisał odpowiednią kurację i zezwolił na odwiezienie chorej do domu. Po kilku dniach, kiedy zalecone przez lekarza zimne okłady nie spowodowały widocznego polepszenia stanu chorej, krewni sami postanowili stosować okłady gorące, wskutek czego na ciele chorej powstały oparzenia, ogólny zaś stan jej znacznie się pogorszył. Chora zaczęła gorączkować i bredzić, a nawet wybiegła w bieżnię na podwórze. Mąż Kleszczewskiej za zgodną poradą całej rodziny udał się do wst. Aleksandryce po ciotkę chorej, Eudoksję Kleszczewską, znaną rozgłosie w całej okolicy pod przydomkiem „Siemienicha” czarownicę i wróżbiarkę.

„Siemienicha” zawyrokowała, że Aleksandra jest opętana przez „nieczystą siłę” i przystąpiła do wypędzania diabła. W tym celu kazała chorą związać, odmawiała nad nią modlitwy i dawała jej różne zioła. Kiedy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku, „Siemienicha” oświadczyła, że diabeł uparcie siedzi w ciele chorej, wobec czego należy zastosować bardziej ostre środki. Ponieważ według twierdzenia „Siemienichy” diabeł przepada za gotowaniem mięsem kogucim, natomiast nie znosi surowej wieprzowiny, wiedząc przy pomocy męża wpakowała przemocą chorej kilka kawalków surowej, solonej wieprzowiny, kaleząc jej wargi, poczem kazała zapić wodą święconą, nakryła głowę chorej szelutną koldrą, pozostawiając resztę ciała odsłoniętą, sama zaś usiadła w nogach i zjadając specjalnie ugotowanego koguta, szeptała „wylaż”. Diabeł nie dał się skusić na koguta, chora zaś, dręczona w tak nieładny sposób, rozpaczliwie błagała o pomoc, wijąc się w bólach żołądkowych. Kiedy i te zabiegi nie pomogły, czarownica zastosowała okadzanie chorej i wdmuchiwanie dymu. Wreszcie „Siemienicha” dała za wygrane, mówiąc, że w chorej „sam antychryst siedzi”, przeciwko któremu nie sposób walczyć. — Wzięła więc grubą zapłatę za swoją „pracę” i odjechała do domu. Chcąc uzdrowić chorą żonę, mąż znowu wybrał się w podróż, tym razem aż do samego Białegostoku, gdzie zamieszkuje również „czarownik”. Sprowadzony do żony chorej czarownik ten zastosował inne metody wypędzania diabła, dając chorej do picia surkę i proci, następnie kręcił nad nią obręczem jakiegoś świętego prawosławnego i pomazał chorą i siebie po uprzednim napełnieniu w piecu „włosami i sierścią z różnych zwierząt i podobna „broda żydowska”. Dopiero przybycie policji położyło kres ciągłemu męczennictwu chorej. W wyniku dochodzenia policyjnego „czarownica” Siemienicha została aresztowana. Natomiast czarownika nie udało się wykryć, gdyż rodzina Kleszczewskich uparcie odmawia ujawnienia jego nazwiska.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

() Szczegóły licytacji na zamku Hohenzollernów. Na zamku Ottenieckie koło Poczdamu należących do Fryderyka Leopolda Hohenzollerna odbywała się w tych dniach licytacja sprzętów. Podczas tej licytacji osiągnano za poszczególne przedmioty śmiesznie niskie ceny. I tak np. za dużą litografię przedstawiającą Fryderyka Wilhelma IV, we wspaniałych ramach z rzeźbioną koroną ofiarowano najpierw 13 marki, kupiono za 11 marek. Za portret króla Humberta włoskiego ofiarowano wogóle 50 fenigów. 5 oleodruków przedstawiających pruskich królów elektorów, w potężnych złotych ramach przyniosły sumę 60 marek. Słynny zegarek Fryderyka Wielkiego który nosił on przy sobie podczas siedmioletniej wojny wrócił do domu Hohenzollernów za sumę 5.000 marek. Również obydwa pistolety Napoleona powróciły do księcia Fryderyka Leopolda, ponieważ jeden z jego przyjaciół zakupił je za sumę 2 tys. marek.

() Król 70-letni tenisista. 70-letni król szwedzki bawiący obecnie na Riwerje wykazał niezwykłą dzielność i wytrzymałość na ból fizyczny. Król grał w tenisa z amerykańczym Rogersem. W pewnym momencie król zranił się dość mocno w rękę. Obecny na plaży lekarz obandażował rękę królowi, zakazując mu grania przez kilka dni. Król jednak nie posłuchał i dokończył gry, bijąc przeciwników w stosunku 6:5, 6:4, 6:3.

Humor zagraniczny.



— Dlaczego twój znajomy N. chodził na wszystkie bale kostiumowe jako Napoleon?
— Nie lubi on wypuszczać portfelu z ręki i dlatego naśladuje gest Napoleona.
„Muskete”

Wyjaśnienia prawne.

Jakie zobowiązania dłużnik winien uszczęśliwić pomimo uzyskania odroczenia wypłat?

Handlujący, pragnący uzyskać odroczenie wypłat, składa odpowiednie podanie do sądu handlowego. Sąd rozpatruje sprawę przy drzwiach zamkniętych, wysłuchuje wierzycieli i wreszcie udziela wyroku odroczenia wypłat. Wyrok taki, jak wiadomo, rozciąga swe skutki na przeciąg trzech miesięcy. W ciągu tego czasokresu dłużnik nie może zarządzać swym majątkiem bez zezwolenia nadzorca nie można też przez wienemu skierować egzekucyj.

Istnieją jednakże pewne zobowiązania, które nawet po wyroku, udzielającym odroczenia wypłat, dłużnik dopełniać musi. Zobowiązania te wylicza art. 19 ustawy, dekretując, iż na nie odroczenie wypłat nie rozciąga się. Są to: 1) należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat, 2) na koszty postępowania zapobiegawczego, 3) zwyczajne wydatki skarbowe i komunalne, 4) należności z tytułu umów najmu pracy, oraz związane z nimi opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeniowych społecznych, 5) alimenty wszelkiego rodzaju, 6) należności zabezpieczone zastawem ruchomym, 7) odsetki od należności hipotecznych i inne. Wszystkie wymienione wyżej zobowiązania dłużnik winien uszczęśliwić pomimo uzyskania odroczenia wypłat.

Pracownik przedsiębiorstwa, weźmy dla przykładu, któremu pracodawca nie wypłaca pensji po uzyskaniu dla przedsiębiorstwa odroczenia wypłat, może uzyskać z tytułu swej pretensji wyrok sądowy, a następnie przeprowadzić egzekucję.

Popieraj przemysł rodzinny, a dasz pracę bezrobotnym.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gd) Dziś dn. 23. 2. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8,8 88
Funt angielski	1	43,18
Frank francuski	100	34,85
" szwajcarski	100	171,40
Marka niemiecka	100	211,25
Watykan odkańskie	100	172,57

gd) Dalsza niżka cen sowieckiej benzyny w Berlinie. W Berlinie i Hamburgu nastąpiła dalsza niżka cen benzyny rosyjskiej. Ceny sprzedawane są o 1 fenig niższe od cen benzyny towarzystw amerykańskich.

ROZMAITOŚCI.

(-) List do Pana Boga. Rumuński włościanin Jan Krak był w wielkich tarapatach: zbliżał się dzień zapłacenia weksła, a potrzebnych 6.000 lej nie miał. Przez dłuższy czas Krak łamał sobie głowę nad tem, skąd wydesta pieniądze i wreszcie znalazł wyjście. Mówiono mu przecie nie raz, że w biedzie trzeba zwracać się do Pana Boga. Krak umiał trochę pisać. Przez całą noc pisał list do Pana Boga, włożył arkusz do koperty, nalepił pocztowy znaczek i zaadresował: — Do Wielmożnego Pana Boga na niebie. List został wrzucony do skrzynki. W urzędzie pocztowym przyłożono pieczętkę: „nie dostarczono, ponieważ adresata nie znaleziono”. Ponieważ na kopercie nie było adresu nadawcy, list wysłano do centralnego urzędu w Bukareszcie. Tu go otworzono i przeczytano. Treść listu tak wzmruszyła urzędników pocztowych, że zebrał pomiędzy sobą dla Kraka 3.000 lej i wysłał mu je przekazem pocztowym. Kiedy pocztylon przyniósł Krakowi pieniądze, ten odradził skombinował, że to Pan Bóg spełnił jego prośbę. Jednak pieniądze było za mało. Więc Krak napisał do Pana Boga drugi list: — „Wielki Boże! Dziękuję Ci za to, coś dla mnie zrobił. Jednak, jeżeli zechcesz dopomóc człowiekowi poraz drugi, nie posyłał swych prezentów przez pocztę. Urzędnicy pocztowi skradli połowę nadesłanych przez Ciebie pieniędzy”. Pocztowcy bukareszteński drugiej zbiórki na rzecz Kraka już nie robili.

Program „Radia Poznańskiego”

Wtorek, 24. lutego.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pała. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 17.30 „Obrazki z nieznannej książki”. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 19.15 Kuchnia i gospodarstwo. 19.25 „Baśnie i legendy”. 19.40 Nadprogram z ilust. muz. 19.50 „Faust”, opera. (Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie). 23.35 Sygnał czasu.

Program „Radia Warszawskiego”

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 „Chwilka lotnicza”. 15.50 „Niezwyczajne własności ultradźwięków”. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Dwuchstulecie Manon Lescaut”. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Głędła rolnicza. 19.25 Muzyka z

płyt gramofonowych. 19.30 Program na dzień następny. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Faust”. 23.35 Komunikaty.

Urzędowa Cedula Głędry Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 21. 2. 1931

Warunki: Handel hurtowy, parzytel Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg. „Ceny frankowy ner”

Zyto 30 ton parzytel Poznań	17,65
Zyto 30 ton parzytel Poznań	18,00
szczenia 15 ton parzytel Poznań	22,50
Uspობienie spokojne	
Zyto	17,25—17,50
Uspობienie spokojne	
Pszonka	22,00—24,50
Uspობienie spokojne	
leczenie orzmielno	19,25—20,25
Uspობienie spokojne	
leczenie browarow	24,00—26,00
Uspობienie spokojne	
Owies	17,50—18,50
Uspობienie slabe	
laka zwinn 65% w. w wor.	27,50
laka pszenne 65% w. w wor.	36,00—39,00
Otreby zutnie	12,00—13,00
Otreby szarne	12,75—13,75
Otreby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	40,00—42,00
Gorczyca	42,00—47,00
Wyka latowa	28,00—31,00
Peluszka	32,00—35,00
Uron Victoria	24,00—28,00
Ubin miedlski	19,00—21,00
Ubin zolt	23,00—25,00
Seradzka	6,00—6,50
Koniczyna czerwona	20,00—30,00
Koniczyna biala	27,00—31,00
Koniczyna szwedzka	180,00—210,00
Koniczyna szta odluszczone	110,00—125,00
Koniczyna zolta w luskach	58,00—65,00
Uwolozek	80,00—110,00
Rogoz angielski	95,00—110,00
Isarka	24,00—27,00
Słoma orosowana	2,30—2,80
Siano luzne	7,10—7,50
Siano orosowane nadnotecne	7,80—8,50
Odmie snosobienie spokojne	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal
Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy okazali mi tak liczne dowody współczucia po stracie mej niedzławianej matki śo.

Antoniny Olszewskiej

składam na tej drodze całym sercem podziękowanie.

W szczególności dziękuję serdecznie X. kapelanowi Łukowiakowi, Doktorowi medycyny p. Swiderskiemu i ostrom Elżbietykom zakładu św. Józefa, w pierwszym rzędzie siostrze Aurelii za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby śo. Zmarle, Korpusowi oficerskiemu i podoficerskiemu 55 Pozn. pułku piech., Cadrowi Kościelemu z panem dyrygentem Rymarczykiem, orkiestrze 55 Pozn. p. p. oraz tym wszystkim, którzy w tej smutnej chwili okazali mi tak liczne i głębokie wyrazy współczucia, złożyli wieńce i w jej udział w pogrzebie.

A. Olszewski, porucznik kapelmistrz.

Za liczne dowody współczucia okazane z powodu śmierci mojej najdroższej matki ś. p.

Elżbiety z Surów Samolewskiej

oraz za udział w pogrzebie, za wieńce i kwiaty składam wszystkim krewnym, przyjaciolom i znajomym, szczególnie Bractwu Zwęgo Różańca serdeczne

Bóg zapłać!

Syn z rodziną.

Motor

4 konny, na benzynę i naftę, ak nowy, sorreda korzystnie
W. Mańkowski,
Leszno, ul. Wolności 24-25.

Sluząca

umielska gotowc, potrzebna natychmiast.
Leszno, Osiecka 16, I. pietro.

Próżny

pokój

do wynajęcia.
Leszno, Starozamkowa 25, I. ptr.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnia, natychmiast lub od 1. 3. b. r. do wynajęcia. — Przyjmuje się także na stancję. Odcie? wskaze

Urządzenie

do składu

bielizny lub galanterji, ian na sprzedaż. Adres wskaze eksp. „Głosu”.

Maszynę

do pisania

„Remington”, nowa, oszyta sorredam. Zgłoszenia pism pod „R.P.” do eksp. „Głosu”.

Książeczki kontraktowe

z rachunkiem zasług i ordnacji

oraz wykazem pożyczek

i ich spłat

polica

Drukarnia Leszczyńska Sp. z o. o.

Leszno, Wlkp. ulica Wolności nr. 21.

Bacność

ulica Osiecka i obrotelk Zwędzice TURKIEWICZA, zakład fryzjerski. Iamz również strzyżenie włosów dla psz. Leszno, ul. Osiecka nr. 2

Od 1-go marca 1931 r. lub odznej jest

skład kolonialny

(składcie) do wynajęcia. O odpowiedni reflektanc mogą zgłoszć. Maj. PRZYBIN poczta Rydzyna, pow. Leszno.

Bacność

Właściciele nieruchomości I Tabliczki do numeracji mieszkań przy większej ilości w cenie 25 gr wykonuje A. MAŁYSZKA Leszno, ul. Kościelna 22-53

Bacność PP. Właściciele Domów!

Pieczątki

przepisowe, kauczukowe i mosiężne — dostarcza

Józef Rzepka

księgarnia i skład papieru, Leszno, Rynek 14, tel. 163.

NAKAZY ZAPŁATY

polica

Drukarnia Leszczyńska, ul. Wolności 21

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien powiększonym i dodatkien ilustrowanym z odnoz. do domu przez listowego wlicznie z opłatami pocztowymi wysosi kwartalnie 7,06 zł, miesięcznie 2,36 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 2,00 zł, z odroczeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam, 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dzieln redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy zaczęciu powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 209736. Skrytka poczt. 22
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub tczu podobnych, wydawnictwom odpowiada za dostarczanie pisma a subskrybenci nie mają prawa do odskodowania

Agenty pozamiejscowe: Rawicz: Polowiński i Ino, ul. Padorewa 10, o. Bojanow: Adamowiczewski; Dw. cowa Smigiel; E. Storan; Siankiewicz; 24. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Ponicz: Siefański; Kategoria: Krobica; A. Wlekiński; Woloszyn; A. Smoczyński; Kocielnia nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka; Rynek; Sarnowa: Wędk. tyzjer; Jutrzoński; J. Ostrowska; Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska; ul. Ma. o. ow. eka nr. 6. Włajewo: G. Wojciech; Pogorzala; Kos. drogerja; Rynek; Wielichowo: Dudek; piekarnia; Dablin; p. Rawicz: R. Kowalski; Wroclaw: D. Szański; Zaborow: S. R. Rynek; Maryla; Rynek; Włoszakowice: Wojtkowiak; piekarnia; Świętochowa: Koscielny; Krynów: Bol; Pila; czyk; Rynek. Oleszn: Szawelski; ulica Leszczyńska; Bukowice Górny; Szymański; piekarnia